

DLACZEGO NIE NALEŻY WYCINAĆ DRZEW TYLKO CHRONIĆ JE ZA WSZELKĄ CENĘ?

dr hab. Anna Orczewska, prof. UŚ

Wstęp

Wydaje się, że w powodzi istniejącego piśmiennictwa naukowego i popularnonaukowego o drzewach, nie ma potrzeby by pisać o nich kolejny artykuł, bo napisano na ten temat naprawdę dużo. W ostatnich latach w naszym kraju mówi się o drzewach często w przestrzeni publicznej. Z pewnością jednym z motorów tej dyskusji było niechlubne, tzw. Lex Szyszko, które liberalizowało przepisy dotyczące wycinania drzew na terenach prywatnych, dając właścicielom drzew rosnących na obszarach zabudowanych w mieście, na wsi oraz w krajobrazie rolniczym, wielkie, zielone światło na wycinanie drzew. W miastach otwierało to furtkę deweloperom, którzy mogli podjąć starania o uruchamianie inwestycji w miejscach, z których usunięto zieleni. Na obszarach rolniczych Lex Szyszko pozwalało na pozbywanie się krzewów i drzew, aby przywrócić wyłączone dotąd z gospodarowania grunty do użytkowania rolniczego. Konsekwencją tej liberalizacji było wycięcie w kraju milionów drzew, nierzadko starych, mających wielką wartość przyrodniczą, kulturową i krajobrazową. To niepowetowana strata dla środowiska, klimatu, krajobrazu, dla nas i dla przyszłych pokoleń, którym nie będzie dane podziwiać tych drzew i korzystać z ich obecności. Na obszarach rolniczych nierzadko usuwano powstałe spontanicznie na gruntach porolnych lasy z drzewostanem liczącym kilkadziesiąt lat, które pełniły ważne funkcje przyrodnicze.

Równie wielkie spustoszenie, a być może nawet większe niż samo wycięcie milionów cennych drzew, wspomniana ustawa poczyniła w mentalności wielu osób, które pod jej wpływem zmieniły sposób postrzegania drzew. Zanim Lex Szyszko weszło w życie, liczne przepisy mające na celu ochronę dużych, starych drzew były skuteczną zaporą, chroniącą je przed zniszczeniem. Były też skuteczną barierą mentalną, utrwalającą w społeczeństwie przekonanie, że drzew nie wolno niszczyć, bo to wiąże się z surowymi konsekwencjami. Innymi słowy, prawo spełniało swoje ważne funkcje, bo było najskuteczniejszym środkiem edukującym i prewencyjnym. Te wszystkie zapory przestały działać z chwilą wprowadzenia w życie wspomnianej regulacji, ułatwiającej usuwanie drzew z naszej przestrzeni bez żadnych konsekwencji prawnych i systemu penalizacji. To dlatego skutki tego faktu będą widoczne w naszym społeczeństwie jeszcze przez długie dekady i trudno będzie zło, przedmiotowe myślenie o drzewach, wykorzenić.

Czy samo ponowne wprowadzenie rygorystycznych uregulowań prawnych, które z pewnością kiedyś nastąpi, będzie skutecznie chronić drzewa i wszystko wróci na właściwą ścieżkę? Wydaje się, że niestety nie, a przynajmniej nie w krótkiej perspektywie czasowej. Nie, bo pękły pewne normy i zasady, na których przestrzeganie wszyscy się wcześniej wspólnie umówiliśmy. Samo naprawienie prawa w tej kwestii nie będzie gwarantem przywrócenia szacunku, należącego dużym, starym, pięknym drzewom. Zmienić się musi na powrót sposób myślenia o drzewach. Musimy odejść od postrzegania ich jako niepotrzebnych nikomu, uciążliwych obiektów, produkujących śmieci i stanowiących przeszkodę w planach budowlanych. Jak odejść od takiego sposobu myślenia i jak skutecznie tego dokonać? Nie będzie to proces łatwy i szybki, ale to nie oznacza, że nie należy go rozpocząć już dziś, pomimo aktualnie panującej atmosfery, niesprzyjającej ochronie starych drzew.

Z pewnością ochronie drzew nie sprzyja kolejne uregulowanie prawne, które ma wejść w życie w 2023 roku, ułatwiające wycinanie drzew na prywatnych działkach. Ustawa z dnia 26 października 2022 o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorstw (Dz.U, poz. 2185) mówi m.in. o tym, że wzrośnie o 20 cm obwód pnia drzewa (mierzonego na wysokości 5 cm), od którego wymagać się będzie, nie pozwolenia na wycięcie, a jedynie zgłoszenia do wycięcia. Skróci się też czas rozpatrywania wniosku o wycięcie, gdyż wnioski będzie można wypełniać online, etc., a wszystko to, zgodnie z zapowiedziami rządu po to, by obywatele „w szerszym zakresie mogli korzystać z przysługującego im prawa własności”. Niektóre doniesienia na ten temat, pojawiające się w Internecie, najwyraźniej postrzegają je jako dobre i wyjaśniają czytelnikom „jak dopełnić formalności, aby pozbyć się problemu”.^[1]

Niniejszy artykuł wpisuje się w potrzebę zmiany sposobu postrzegania drzew i syntetycznie przedstawia wielorakie znaczenie drzew oraz korzyści, jakie płyną z ich obecności w naszym otoczeniu. Wskazuje tym samym, dlaczego należy je bezwzględnie chronić.

Znaczenie drzew

Z pewnością wiele instytucji różnego szczebla, odpowiadających za zarządzanie zielenią, boryka się od czasu do czasu z roszczeniami lokalnych mieszkańców by zieleni, a szczególnie drzewa, usunąć. Wnioskodawcy podają różne powody swych oczekiwań. Nierzadko przywoływane argumenty są błahе, nie mające żadnego merytorycznego uzasadnienia. Najczęstszymi z nich są: uciążliwość powodowana koniecznością sprzątania liści, alergeny, czy wreszcie zagrożenia, których źródłem są drzewa. Warto zatem dysponować stosowną wiedzą, ułatwiającą podejmowanie mądrych, dobrych decyzji, nie szkodzących ani zieleni, ani żyjącym w jej otoczeniu mieszkańcom. Każda decyzja o wycięciu drzewa powinna zostać gruntownie przemyślana, bo w przeciwieństwie do pochoptego usunięcia z przestrzeni publicznej płyt chodnikowych czy latarni ulicznych, usunięcie drzewa jest nieodwracalne, a wraz z nim w krótkiej perspektywie czasowej nieodwracalne są także szkody, jakie to za sobą pociąga. Zrekompensowanie strat wynikających z nieprzemysłanej decyzji o wycięciu drzewa średniej wielkości będzie możliwe dopiero po upływie kilkadziesiąt lat, ale pod warunkiem, że w miejsce starego drzewa zostanie posadzone nowe, któremu stworzy się realne szanse na wzrost.

Każdy urzędnik odpowiedzialny za jakość przestrzeni, jaka nas otacza oraz właściciel terenów, na których rosną drzewa i krzewy, powinien regularnie zadawać sobie pytanie, dlaczego warto chronić zieleni, szczególnie sędziwe drzewa? Przecież już od mileniów drzewa przykuwały uwagę ludzi. Mają swoją symbolikę w literaturze, sztuce, religiach, wierzeniach i mitach. Towarzyszą ludzkości od zawsze i nie sposób wyobrazić sobie, że mogłoby ich kiedyś zabraknąć. Wymagają jednak naszej opieki, szczególnie gdy rosną w miejscach, w których zmagają się z różnymi zagrożeniami, których źródłem jest człowiek.

[1] <https://decoria.pl/artykuly/pozwolenie-na-wyciecie-drzewa-takich-zmian-w-przepisach-nikt-sie-nie-spodziewal-co-sie-zmienia-5-11975>.

Obecność drzew niesie różnorakie korzyści, szczególnie w warunkach miejskich, pełnych hałasu, zgiełku i zanieczyszczeń. Szczególne znaczenia nabierają one w okresie kryzysu klimatycznego, którego skutków doświadczamy. Konsekwencją globalnego ocieplenia są bowiem m.in. przedłużające się okresy suszy oraz fale wysokich temperatur. Ich konsekwencje wszyscy odczuwamy na różne sposoby. Rokrocznie w dużych aglomeracjach rośnie liczba osób umierających na udary czy zawały serca. Wiąże się to z istnieniem na terenach zurbanizowanych tzw. miejskich wysp ciepła, czyli zjawiska wzrostu temperatury w centrum dużego miasta o kilka stopni w stosunku do temperatury notowanej na jego obrzeżach. Nasilenie tego zjawiska klimatycznego, dokuczającego mieszkańcom miast również w nocy, obserwuje się wraz z ociepleniem klimatu. Głównymi winowajcami są nie tylko przemysł, transport, rosnące zużycie energii elektrycznej, etc., ale też gęsta zabudowa typu miejskiego, obecność budynków zbudowanych z materiałów intensywnie kumulujących ciepło, duży udział powierzchniowy asfaltu, betonu i innych elementów kumulujących ciepło oraz uniemożliwiających wchłanianie wody z opadów atmosferycznych. Ratunkiem na te problemy pozostają tereny zielone.

Rośliny, a wśród nich najefektywniej drzewa, regulują warunki termiczne, obniżając temperaturę powietrza dzięki parowaniu oraz temu, że dają cień. W upalny dzień, gdy temperatura powietrza przekracza 30°C, karoseria samochodu pozostawionego na otwartej przestrzeni sięga powyżej 60°C. Tymczasem, gdy samochód stoi w cieniu drzewa, jest ona o 20°C niższa. Podobnie jest z temperaturą w budynkach otoczonych i nie otoczonych zielenią. Drzewa posadzone w odległości 2-3 m od ściany tworzą naturalną kieszeń powietrzną, w której nie wieje wiatr. To pozwala zimą zaoszczędzić na kosztach energii wydatkowanych na ogrzewanie nawet o 10-20%. Latem z kolei oszczędzamy, obniżając koszty ochładzania wewnątrz budynków. Drzewa mają zatem ogromny wpływ na kształtowanie warunków mikroklimatycznych. Nie tylko obniżają temperaturę, ale też zmniejszają prędkość wiatru i tym samym tempo osuszania się gleby.

Doświadczając skutków zmian klimatu mieszkańcy miast borykają się nie tylko z uciążliwymi upałami, ale też nawalnymi, gwałtownymi opadami deszczu, które zalewają czasowo tereny miejskie (tzw. błyskawiczne powodzie miejskie). Jednym z powodów tego zjawiska jest niewielki udział powierzchniowy terenów zielonych, zamienionych na betonowe „pustynie”. Te pierwsze potrafią z dużą efektywnością pochłonąć i zatrzymać w glebie tak cenną dla środowiska wodę opadową. Duża powierzchnia obszarów pokrytych nieprzepuszczalnymi dla wody materiałami przyspiesza spływ wód opadowych do systemów odprowadzania wód deszczowych, zamiast je retencjonować. Kanalizacja deszczowa, przy tak dużych opadach, nie jest wystarczająco wydajna, by sprawnie odprowadzić nadmiar wody. Obecność drzew poprawia gospodarowanie zasobami wodnymi, gdyż drzewa spowalniają spływ powierzchniowy wody i zamieniają go na spływ wgłębny. Pomagają więc w gromadzeniu wody w glebie, co jest szczególnie ważne podczas gorących okresów letnich, tym bardziej, że deficyt wody w Polsce stale rośnie. Straty wód na powierzchniach nieprzepuszczalnych dla wody sięgają aż 70%, a tymczasem w parku miejskim tylko 10%.

Zieleń poprawia jakość powietrza w mieście, gdyż dzięki fotosyntezie rośliny produkują ogromne ilości tlenu. Jak efektywny jest to proces? Okazuje się, że jedna 60-letnia sosna produkuje w ciągu doby tyle tlenu, że zaspokaja nim zapotrzebowanie na tlen dla trzech osób. Szczególnie ważne i wydajne w produkcji tlenu są duże drzewa. Na przykład jeden 100-letni buk o powierzchni liści sięgającej 1700-2700 m², w ciągu godziny potrafi wyprodukować ponad 1700 g tlenu. Dla wyprodukowania takiej samej ilości tlenu należałoby posadzić 1700-2700 młodych buków o powierzchni asymilacyjnej 1 m².

Proces fotosyntezy, dzięki któremu rośliny odżywiają się, wiąże się nie tylko z produkcją tlenu, ale też pochłanianiem ogromnych ilości dwutlenku węgla. Ma to niebagatelne znaczenie nie tylko w wymiarze lokalnym, gdyż poprawia jakość powietrza, ale też globalnym. Drzewa, obok torfowisk, są bowiem naszym największym sprzymierzeńcem w łagodzeniu skutków globalnego ocieplenia.

Nie tylko pochłaniają ogromne ilości gazu cieplarnianego, jakim jest dwutlenek węgla, ale również są rezerwuarem węgla, skumulowanego w nadziemnych i podziemnych częściach drzewa. Bez wątplenia największy udział w tym procesie mają lasy, choć drzewa rosnące w terenach zurbanizowanych i rolniczych pełnią podobną rolę, tylko na mniejszą skalę.

Ważna funkcja sanitarna drzew polega także na tym, że pochłaniają one duże ilości pyłów i zanieczyszczeń gazowych. Drzewa wyhamowują pęd powietrza i zawarte w nim pyły osadzają się na ich pniach, konarach, gałęziach i liściach. Te ostatnie mają największy udział w tym procesie. Ilość zgromadzonych pyłów zależy od stopnia porowatości i lepkości blaszek liściowych. Najwięcej szkodliwych substancji pochłaniają duże drzewa, gdyż mają największą powierzchnię liści. Poza pochłanianiem zanieczyszczeń, produkują substancje mające pozytywny wpływ na nasz organizm, tj. fitoncydy. Są to substancje lotne wytwarzane przez rośliny w liściach, kwiatach, nasionach i korzeniach, mające działanie bakteriobójcze, grzybobójcze i pierwotniakobójcze. Dzięki tym właściwościom fitoncydy oddziałują korzystnie na nasz układ oddechowy, a ponadto pomagają pozbyć się uczucia zmęczenia i działają przeciwdepresyjnie. Szczególnie wysoką aktywnością fitoncydową odznaczają się m.in. sosna, brzoza, dąb i orzech, dlatego warto korzystać z ich obecności w naszym otoczeniu.

Zalety drzew doceniają Japończycy. To z tego kraju wywodzi się terapia lecznicza medycyny alternatywnej, zwana kąpielami leśnymi czy dendro- lub sylwoterapią. Bazuje ona w znacznym stopniu na wspomnianej wcześniej zdolności drzew do wytwarzania fitoncydów i polega na obcowaniu z drzewami, spacerach w otoczeniu drzew, połączonych z prawidłowym oddychaniem. Czyż nam, Polakom, ta technika relaksacyjna nie przyda się w walce o lepszą kondycję fizyczną i psychiczną?

Drzewa pomagają w walce z hałasem miejskim, bo potrafią zredukować go nawet o 50%. Szczególnie duże znaczenie mają gatunki liściaste w okresie wegetacyjnym, gdy są w pełni ulistnione. W ruchliwych miastach zwarta zieleń, w tym szczególnie drzewa, tworzy naturalną, nieocenioną barierę akustyczną, tłumiącą poziom hałasu.

Korzyści, jakie odnosimy z obecności drzew jest dużo więcej i istnieje na ten temat rozległa literatura, dlatego w niniejszym artykule zasygnalizowano jedynie kilka z nich. Na koniec warto wspomnieć również o korzyściach, jakie dzięki drzewom czerpie sama przyroda, pomimo tego, że dla wielu osób może to mieć marginalne znaczenie. Drzewa są bowiem środowiskiem życia i źródłem pokarmu dla ogromnej liczby różnorodnych organizmów, m.in. roślin naczyniowych, zwierząt, grzybów, mszaków, porostów, owadów, nietoperzy czy ptaków. Któż z nas nie podziwiał porastających drzewa mchów, porostów czy też nie obserwował ciekawych owadów z nimi związanych i nie delektował się śpiewem ptaków. Szczególnego znaczenia nabierają w tym zakresie duże, stare drzewa, dlatego im poświęcono szczególną uwagę w kolejnych rozdziałach.

Stare, sędziwe drzewa trzeba chronić w szczególny sposób

Okazuje się, że duże drzewa, nawet jeśli są chronione prawem, są najbardziej narażone na ryzyko, jakie niesie za sobą globalne ocieplenie i to one najszybciej tracą swą witalność i umierają. Dziesiątkują je zagrożenia abiotyczne, takie jak susze, upały czy silne, porywiste wiatry, towarzyszące burzom, ale też i czynniki abiotyczne, w tym patogeny i szkodniki, których aktywność nasila się wskutek zmian klimatu. Spektrum czynników ryzyka jest ogromne, zarówno, pomimo indywidualnych różnic, w terenach zurbanizowanych, jak i rolniczych. Wspólnym mianownikiem są m.in. susze, silne wiatry, powodujące wiatrowały i wiatrotomy, infekcje grzybowe, wycinki, budowana przez człowieka infrastruktura czy wreszcie stosowane przez niego substancje chemiczne (na przykład na terenach rolniczych nawozy sztuczne i pestycydy, a w miastach sól drogowa). Dodatkowo, na obszarach rolniczych drzewom zagrażają wypasane wokół nich zwierzęta i ciężki sprzęt rolniczy. Tak ogromna paleta zagrożeń dla drzew, szczególnie tych największych i z wielu względów najcenniejszych, powinna skłonić nas do szczególnej troski o ich kondycję zdrowotną.

Częstym grzechem, jaki popełniamy w naszym myśleniu o drzewach, jest to, że osiemdziesięcio- czy stuletnie drzewo jawi się w naszych oczach jako staruszek, którego życie właśnie dobiega końca. Nic bardziej mylnego. Okazuje się bowiem, że drzewa to naprawdę długowieczne organizmy. I nie mówimy tu o rekordzistach, żyjących na innych kontynentach, w innym klimacie, takich jak mamutowiec olbrzymi czy sosna sędziwa, mogących dożyć odpowiednio ponad 3000 i 4900 lat. Nasze rodzime gatunki drzew też mogą osiągać spektakularny wiek. Dla przykładu, dęby mogą potencjalnie dożywać 700-1000 lat, sosna zwyczajna 500 lat, niewiele ustępując pod tym względem bukom (200-400 lat) czy jesionom (200-300 lat). Nawet brzoza, uważana powszechnie za gatunek krótko żyjący, może dożywać w optymalnych, naturalnych warunkach 80-200 lat, a rekordzistą jest cis pospolity, żyjący nawet 5000 lat. Oczywiście w warunkach miejskich żywotność drzew, narażonych na ogromne spektrum zagrożeń i stresów, jest znacząco niższa, niż w optymalnych warunkach. Ponadto, poważne zagrożenie dla drzew i ich możliwości przetrwania nie tylko w miastach, ale również w ich naturalnych środowiskach, niesie szybko postępujące globalne ocieplenie klimatu. Mając to w pamięci oraz fakt, że potencjalna długość życia drzew jest dużo większa niż nam się może na pozór wydawać, należy stworzyć drzewom jak najlepsze warunki do wzrostu, aby mogły cieszyć kolejne pokolenia, które przyjdą po nas.

Duże, sędziwe drzewa są szczególnie ciekawym miejscem do życia, bo oferują bogatą paletę różnorodnych nisz ekologicznych, zazwyczaj nieobecnych u młodych drzew. Dzięki swym okazałym rozmiarom dostarczają także nieporównywalnie więcej kwiatów i nasion, aniżeli drzewa średniej wielkości. Pełnią zatem różnorodną rolę w toczących się dzięki nim procesach ekologicznych. Uważane są również za tzw. centra bioróżnorodności, gdyż dostarczają siedlisk dla licznych gatunków, w tym rzadkich, zagrożonych wyginięciem. Do takich mikrosiedlisk oferowanych przez stare drzewa zaliczyć można dziuple, konary, grubą korę (szczególnie u podstawy pnia), czy wreszcie próchniejące części gałęzi i pni, których obecność wiąże się z naturalnym procesem starzenia się drzewa. Oczywiście w warunkach miejskich starzenie się drzewa i związane z tym jego sukcesywne przemiany trzeba monitorować ze szczególną starannością, aby nie dopuścić do tego, by zamierające fragmenty pni i gałęzi stały się źródłem zagrożenia dla człowieka i infrastruktury. Samo starzenie się drzewa i jego powolne obumieranie nie musi być jednoznaczne z wydaniem na drzewo wyroku i usunięciem go z naszego otoczenia. Taki weteran wymaga jednak troski i monitoringu, w tym regularnych zabiegów sanitarnych, wykonywanych przez profesjonalistów, arborystów, co wiąże się z odpowiednimi nakładami finansowymi.

Urzędnik nie jest na szczęście w tym zadaniu pozostawiony samemu sobie. Może bowiem skorzystać z profesjonalnej pomocy osób i firm świadczących usługi w zakresie arborystyki, a także z oferty zintegrowanego systemu oceny drzew pod kątem ryzyka ich złamania lub wywrócenia. Tą drugą możliwość daje specjalna, mobilna aplikacja hTreeEval, pozwalająca na prowadzenie zintegrowanego monitoringu kondycji zdrowotnej drzew w przestrzeni zurbanizowanej, a tym samym na profesjonalny sposób zarządzania zielenią i dbałość o jej kondycję. Według twórców tego projektu, jego adresatami mogą być m.in. jednostki samorządu terytorialnego, administratorzy terenów zieleni, Lasy Państwowe, zarządy dróg, eksperci i architekci krajobrazu prowadzący inwentaryzację i ocenę drzew. Więcej na ten temat można znaleźć na stronie internetowej aplikacji. Profesjonalnym poradnictwem, szkoleniami, publikowaniem opracowań, prowadzeniem certyfikowanych kursów i innych form edukacji dotyczących drzew, adresowanych do ich miłośników, amatorów, ale również, a może przede wszystkim, do urzędników odpowiedzialnych za utrzymanie zieleni w przestrzeniach publicznych, zajmuje się Instytut Drzewa, działający od wielu lat na Dolnym Śląsku. Świadomość istnienia takiego wspomagania zdejmuje z osób i instytucji zarządzających zielenią ciężar oraz ryzyko samodzielnego podejmowania zbyt pochopnych decyzji o dalszych losach drzewa, nie popartych merytorycznymi argumentami.

Weterani o pniach pustych w środku

Często niepokój budzi widok drzewa z wypróchniałym, pustym pniem. Puste pnie to zjawisko naturalne, typowe dla dużych, sędziwych drzew, których korona nie może rosnąć w nieskończoność tylko dorasta do maksymalnych rozmiarów. Wówczas przestaje się zwiększać liczba produkowanych przez drzewo liści, odpowiedzialnych za zaopatrywanie drzewa w cukry, przy stale rosnącej objętości drewna. Objętość tkanek wymagających odżywiania sukcesywnie rośnie, ale nie rośnie powierzchnia dostarczających pokarmu liści, gdyż wraz z wiekiem drzewa jego korona ulega powolnej redukcji. Osłabione drzewo z czasem staje się w związku z tym coraz mniej odporne na infekcje grzybowe i rozpoczyna się stopniowy rozkład drewna. Czy drzewo o pustym, częściowo spróchniałym pniu skazane jest nieuchronnie na szybkie wywrócenie pod wpływem wiatru? Okazuje się, że nie do końca. Drzewa, niezależnie od gatunku czy swych rozmiarów, wywracają się dopiero wtedy, gdy utracą ponad 70% masy pnia. A zatem drzewo o średnicy pnia wynoszącej 100 cm powinno mieć niezbutwiełe ściany o grubości przynajmniej 15 cm, aby mogło skutecznie opierać się wywróceniu. Wydaje się zatem, że ilość zdrowego drewna, jaka jest potrzebna do tego, by drzewo utrzymywało się w pozycji pionowej jest stosunkowo niewielka.

Pusty pień może przynosić drzewu korzyść. Stare drzewa o pustych pniach mają mniejszą koronę, a tym samym mniejszą powierzchnię nośną. Są w związku z tym bardziej elastyczne i skuteczniej potrafią się oprzeć uderzeniom wiatru oraz kołysaniu. Ceną takiego rozwiązania, tj. powstania pustek w wypróchniałym pniu, dzięki którym drzewo staje się bardziej elastyczne i odporne na działanie wiatru, jest jednak dalszy spadek powierzchni aparatu asymilacyjnego (liści) odpowiedzialnego za odżywianie drzewa, co z czasem prowadzi w końcu do śmierci. Zanim to jednak nastąpi, we wnętrzu pnia wykształcają się liczne korzenie przybyszowe, skierowane w głąb butwiejącej masy w środku pnia (Fot.1).



Fot. 1. Korzenie przybyszowe u arzew tworzą się w miejscu spróchniałych części, by czerpać z nich składniki pokarmowe (fot. A. Orczewska)

Drzewo dysponuje zatem kilkoma mechanizmami, które przyczyniają się do jego stabilności oraz przedłużenia życia. Pozwala to drzewu pobierać składniki pokarmowe uwalniane podczas rozkładu jego własnego drewna, a więc na swoisty samorecykling. Ponadto ekskrementy zwierząt żyjących wewnątrz pustego drzewa wzbogacają je w pokarm. Widok starego drzewa, pustego w środku nie powinien zatem wzbudzać w nas współczucia. Jest to część celowej strategii przetrwania, czyniącej drzewo bardziej elastycznym i skutecznym w przeciwstawianiu się działaniu wiatru, a także odzyskującym i ponownie zużywającym swoje własne zasoby pokarmowe, uwalniane z butwiejącego drewna. Możemy, nawet w warunkach miejskich, harmonijnie współistnieć z takimi doświadczonymi przez życie weteranami (Fot. 2-4). Wystarczy pozostawić wokół nich wolną, należną im przestrzeń i nie lokować w ich bezpośredniej bliskości ławek, siłowni, huśtawek czy też ścieżek spacerowych.



Fot. 2. Stare, okazałych rozmiarów drzewa mogą z nami współistnieć (park w Strzelcach Opolskich, woj. Opolskie) (fot. A. Orczewska)



Fot. 3. Stare, okazałych rozmiarów drzewa mogą z nami współistnieć (park zespołu pałacowego w Staroście, woj. opolskie) (fot. A. Orczewska)



Fot. 4. Obumierające drzewo o złamanej koronie nadal jest pełne życia (park wokół zamku w Głogówku, woj. opolskie) (fot. A. Orczewska)

Zamiast zakończenia wart naśladowania przykład włoski

Przyrodnicy alarmują, że utrata potężnych, sędziwych drzew z naszego krajobrazu spowoduje niepowetowane straty dla przyrody. Przywołane we wcześniejszych rozdziałach, zaledwie zasygnalizowane, znaczenie drzew dla przyrody i człowieka, powinno stać się jednak wystarczającym powodem, motywującym nas do ich bezwzględnej ochrony. Nie wolno tego zadania odkładać „na jutro”, a tym bardziej ignorować roli dużych drzew i bezmyślnie lub cynicznie eliminować ich z naszego otoczenia. Gdy znajdzie się dobra wola by je chronić, zawsze znajdzie się sposób na realizację tego zadania. Niech zatem, jako fantastyczny przykład, wart naśladowania w naszych warunkach, posłużą nam działania mające na celu ochronę starych drzew, zaimplementowane we Włoszech.

Przykłady mądrego, uważnego, pełnego szacunku traktowania drzew można mnożyć. W wielu krajach drzewa współistnieją z ludźmi i czynią ich otoczenie harmonijnym i pięknym. Przykład włoski wydaje się jednak szczególnie ciekawy, bo pokazuje podejście do drzew z niezwykłym szacunkiem i pietyzmem. Włosi mają dobre tradycje w ustawodawstwie dotyczącym ochrony starych drzew, albowiem już w 1939 roku ustanowiono tam akt prawny mający na celu bezwzględną ochronę starych drzew, nadając im status „nieusuwalnych rzeczy o niezwykłych cechach naturalnego piękna”. Przyjęty w 2014 roku, kolejny akt prawny miał na celu kompleksową inwentaryzację monumentalnych drzew na poziomie całego kraju. Warto przyjrzeć się kryteriom, w oparciu o które drzewo należy uznać za monumentalne i otoczyć ochroną.

Są to:

1. znaczący wiek i rozmiary drzewa,
2. szczególny, dziwny kształt drzewa, będący albo konsekwencją jego wzrostu w optymalnych warunkach środowiskowych, albo też efektem interwencji człowieka,
3. znaczenie ekologiczne – siedlisko życia rzadkich/zagrożonych wyginieciem gatunków zwierząt, objętych ochroną w oparciu o dyrektywę siedliskową lub figurujących na tzw. czerwonej liście,
4. botaniczna rzadkość (zarówno gatunku lokalnie rzadkiego, jak i gatunku obcego),
5. architektura drzewa,
6. wartość krajobrazowa (wartość typonimiczna lub świadcząca o ciągłości historycznej),
7. aspekty historyczno-kulturowe-religijne (drzewa przyczyniające się do rozpoznawalności danego miejsca, upamiętniające wydarzenia historyczne, tradycje, mające znaczenie religijne czy też obecne w legendach, etc.).

Warto przy tym zaznaczyć, że spełnienie jednego z powyższych kryteriów wystarczy, aby drzewo mogło zostać uznane za monumentalne. Jakże daleko, my Polacy, jesteśmy od takiego traktowania drzew. Najwyższy czas, aby to zmienić.

Wybrane piśmiennictwo:

Wybrane piśmiennictwo:

- Bednarek A. 1984. Z badań nad mikroklimatem miasta W: Szczepanowska H.B. (red.). Wpływ zieleni na kształtowanie środowiska miejskiego. Wydawnictwo Naukowe PWN
- Kujawa K., Orczewska A., Kras M., Kujawa A., Nyka M., Bohdan A. 2017. Znaczenie drzew i krzewów na terenach nieleśnych Czy wolno nam liberalizować zasady wycinki drzew i krzewów?. Instytut Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN. Poznań. ss. 24.
- Lindenmayer D.B. 2017. Conserving large old trees as small natural features. *Biological Conservation* 211: 51-59.
- Orczewska A. 2012. "Gigantyczni spryciarze", czyli dzięki czemu drzewa odniosły sukces w środowisku? *Problemy środowiska i jego ochrony* 20: 93-114. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Pennisi E., Kentucky L. 2019. Forest giants are the trees most at risk. *Science* 365 (6457): 962-963.
- Szczepanowska H. 2001. Drzewa w mieście. Hortpress Sp. z.o.o.
- Thomas P. 2000. *Trees: their natural history*. Cambridge University Press. ss. 286.
- Zapponi L., Mazza G., Farina A., Fedrigoli L., Mazzocchi F., Roversi P.F., Sabbatini Peverieri G., Mason F. 2017. The role of monumental trees for the preservation of saproxylic biodiversity: re-thinking their management in cultural landscapes. *Nature Conservation* 19: 231-243.
- <https://decoria.pl/artykuly/pozwolenie-na-wyciecie-drzewa-takich-zmian-w-przepisach-nikt-sie-nie-spodziewal-co-sie-zmienia-5-11975> (dostęp 25.11.2022)
- <https://instytut-drzewa.pl> (dostęp 25.11.2022)
- <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,25147571,aktywisci-z-think-tanku-gibaly-zmierzyli-temperature-piorometrem.html?disableRedirects=true> (dostęp 25.11.2022)
- <https://stalowezdrowie.pl/sylwoterapia-jak-wykorzystac-lecznicze-wlasciwosci-drzew/> (dostęp 25.11.2022)
- <http://widsystem.pl/drzewa-w-przestrzeni-zurbanizowanej/> (dostęp 25.11.2022)
- [http://widsystem.pl/monitoring-drzew-i-szacowanie-ryzyka-hTreeEval\(widsystem.pl\)](http://widsystem.pl/monitoring-drzew-i-szacowanie-ryzyka-hTreeEval-widsystem.pl) (dostęp 25.11.2022)

O AUTORZE

dr hab. Anna Orczewska, prof. UŚ – profesor uczelni w Instytucie Biologii, Biotechnologii i Ochrony Środowiska Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Specjalizuje się w ekologii roślin, w tym głównie ekologii roślin leśnych. Jest autorką kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym kilku rozdziałów w książkach i blisko 40 artykułów o zasięgu międzynarodowym, poświęconym zagadnieniom dynamiki zbiorowisk leśnych i mechanizmom kształtującym ich różnorodność biologiczną. Publikuje także prace popularnonaukowe o wspomnianej tematyce, w tym wiele opracowań dotyczących ochrony Puszczy Białowieskiej. Jedną z publikacji o charakterze popularnonaukowym jest książka pt. „Rośliny Polski. Najciekawsze i najpiękniejsze gatunki naszej flory”, wydanej przez wydawnictwo Multico. Jest członkiem prezydium Komitetu Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN, międzynarodowej sieci naukowej Fleur i sieci ForestReplot, zrzeszających wielu ekologów lasu z Europy i Ameryki Północnej. W ramach tego uczestniczy m. in. W badaniach długoterminowych przemian roślinności leśnej, reakcji roślin oraz zbiorowisk roślinnych na globalne ocieplenie klimatu, a ostatnio także w badaniach nad rolą dużych, samotnych drzew w zachowaniu bioróżnorodności oraz w kształtowaniu warunków mikroklimatycznych, tak istotnych w okresie ocieplenia klimatu. Zajmuje się ponadto popularyzacją wiedzy w zakresie ekologii i ochrony przyrody. Jest m.in. autorką scenariusza i komentarza do filmu „Olszynowe uroczyska”, poświęconego ekologii podmokłych lasów oraz zagadnieniom odtwarzania ekosystemów leśnych na gruntach porolnych. Film ten, wydany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, został w 2010 roku nagrodzony na 27. Międzynarodowym Festiwalu Filmów AGROFILM w Nitrze, na Słowacji. Angażuje się w ochronę przyrody. Jej hobby są podróże i fotografia przyrodnicza.

Opinie wyrażone w powyższym tekście mają charakter autorski i nie należy ich traktować jako stanowiska Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego.

.....
Warszawa, luty 2023

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego
ul. Żurawia 43, 00-680 Warszawa

www.frdl.org.pl